

Przydrożne kapliczki i krzyże we Włodarach



Niniejszy atlas zawiera zdjęcia i opisy kapliczek i krzyży przydrożnych mieszczących się na terenie miejscowości Włodary

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

- ✚ Nikola Łankowska
- ✚ Marcelina Pudętek
- ✚ Kamil Krzypiec
- ✚ Krzysztof Bernacki
- ✚ Łukasz Lipka



UCZESTNICY

Jakub Zientala
Sara Bajor
Kamil Krzypiec
Robert Budynek
Dominika Szurgut
Jagoda Kłokosińska
Gracjan Łankowski
Waldek Suchodolski
Mateusz Kubiesa
Jakub Mieszczak
Adam Strombek
Jacek Krzypiec
Bartek Wołoszczuk
Marek Krzypiec
Gabrysia Wołoszczuk
Grzegorz Pawlicki
Gracjan Wojakowski
Mateusz Hanula
Nikola Łankowska
Róża Kłokosińska
Mateusz Błaszczyszyn

Monika Sosulska
Emilia Szczotka
Łukasz Sosulski
Ola Jacheć
Marcelina Pudętek
Mateusz Tyczyński
Krzysztof Jacheć
Sylwia Kucharzak
Laura Borgoń
Ela Jacheć
Agata Jacheć
Maciek Wodziński
Michał Zientala
Bartek Wodziński
Patryk Borgoń
Mateusz Hawrot
Karol Szczotka
Krzysiek Zientala
Magda Sosulska
Adam Zientala
Klaudiusz Błaszczyszyn



OPIEKUNOWIE

Renata ŁANKOWSKA
Agnieszka
KŁOKOSIŃSKA
Sylwia ZIENTALA
Łukasz LIPKA
Agnieszka WODZIŃSKA
Anna SUCHODOLSKA
Anna WOŁOSZCZUK
Alicja BUŁKA
Janina MACIOCHA
Danuta RZEPSKA
Alicja RZITKA
Bożena BERNACKA
Krzysztof BERNACKI
Sławomir SOSULSKI
Julian CZARNY
Damian STALSKI
Arkadiusz BYRA

Projekt realizowany przez

Stowarzyszenie Rozwoju
Wsi - Włodary „Villa Vlokmari”



Projekt współfinansowany

przez
Fundację Wspomagania Wsi

Pochodzenie kapliczek – co mówi legenda

Samo pochodzenie kapliczki jest stare i ma co najmniej kilka źródeł. Najbardziej popularna geneza odsyła nas do legendy o Świętym Marcinie- biskupie z Tours, który żył w IV w n.e. Według legendy Marcin, początkowo rzymski legionista, służąc w Galii spotkał zimą półnagiego żebraka. Z odruchu serca oddał mu połowę swojego żołnierskiego płaszcza. W nocy po tym zdarzeniu we śnie zobaczył Chrystusa odzianego

w jego płaszcz, który mówił do aniołów: "Patrzcie, jak mnie Marcin, katechumen, przyodziął". Od Marcinkowego płaszcza - łacińskiego 'cappa' – historycy wywodzą genezę nazwy kapliczka (ang. chapel, fr. chapelle, niem. Kapele, pol. kaplica). Początkowo była to specjalna cela, w której trzymano płaszcz i inne relikwie po Świętym. Z czasem zaczęto oznaczać również sporą przestrzeń liturgiczną, gdzie można odprawiać msze i nabożeństwa, co oficjalnie zatwierdził sobór w Agda z początków VI wieku. Taką przestrzeń lub budowlę nazwano kaplicą, a jej opiekunów – kapelanami.



Naturalna, choć równie niejasna jest historia 'wyjścia' kapliczek na zewnątrz budynków sakralnych lub obiektów zamkowych – na drogi, rozstaje, leśne drzewa. Kapliczki upowszechniły się na przestrzeni wieków średniowiecza, jako formy kultu dla biednej ludności wiejskiej, która nie mając środków na budowanie ani kościołów ani większych form sakralnych, czyniła sobie małe miejsca kultu w postaci kapliczek i krzyży przydrożnych.

Nasze kapliczki i krzyże

Gdyby chcieć prześledzić historie związane z przydrożnymi krzyżami i kapliczkami tylko w naszej parafii, to pewnie życia by nie wystarczyło. Nie mówiąc o tych miejscach, gdzie one były, a już ich nie ma.

Figurki i krzyże przydrożne wrosły w nasz krajobraz. Przyzwyczailiśmy się na tyle do ich obecności, że prawie ich nie zauważamy. Nie doceniamy ich architektury, a bywają piękne. Ich historia jest też piękna. Stawianie przy drogach kapliczek i krzyży zaczęło się w średniowieczu, a prawdziwy „wysyp” nastąpił w osiemnastym wieku. Początkowo krzyżami kreślono krańce wsi, aby nie dopuścić do nich złych mocy. Krzyże i kapliczki pojawiały się w miejscach, gdzie coś się działo a mieszkańcy nie potrafili sobie tego wytłumaczyć. Krzyże i kapliczki stawiano w miejscach: gdzie grzebano ofiary zarazy, celem okazania wdzięczności za okazane łaski, w celu przebłagania Boga za popełnienie niecnym czynów. Krzyże pojawiały się również w miejscach, gdzie wydarzyła się tragiczna śmierć.

Kapliczki i krzyże przydrożne są stałym elementem naszego krajobrazu. Są takie swojskie, nasze. Są świadkami upływającego czasu. Stawiane dzięki uniesieniom serca, trwają nieruchomo i obserwują losy kolejnych pokoleń.

Miejmy tę świadomość i oddajmy im należny szacunek poprzez dbałość o ich stan, ich upiększanie oraz modlitwę. Historia naszych krzyży i kapliczek w większości jest nieznana. Są tylko ustne przekazy i podania. Niewątpliwie ilość postawionych kapliczek i krzyży oraz dbałość o nie bardzo pozytywnie świadczy o wierze poprzednich mieszkańców jak i obecnych i ich przywiązaniu do tradycji. Wzruszające są te, które stoją samotne, zapomniane, wydawałoby się niepotrzebne. Wtedy, w ciszy, można spojrzeć na naruszoną przez czas konstrukcję kapliczki i zapytać:

A Ty, Przydrożna Kapliczko... ile widziałaś ludzkiej krzywdy, nędzy, radości i spokoju? Ilu ludziom wskazałaś drogę, ilu rolników, jadąc na pole, zdejmowało pobożnie czapki i polecali tu swoją pracę na roli? A może, Przydrożna Kapliczko, widziałaś zawieruchę wojenną, powstania, zarazy, mory? A teraz przyglądasz się, jak ludzie gonią za swoimi sprawami, nie zwracając uwagi na przydrożnych, niemych towarzyszy.

Zmienia się świat... A Ty, Przydrożna Kapliczko?... A My ...?

